

Z modlitwy psychologa

28 listopada 2021

Kiedy przemawia polityk, jego żargon rozumieją inni politycy i dziennikarze od nich uzależnieni. Przeciętny odbiorca wątpi w prawdziwość wypowiedzi, więc machnąwszy ręką zasufladkuje wypowiedź jako jeszcze jedno kłamstwo, obietnicę bez pokrycia. Najlichnniejsza grupa ludzi wystraszonych obawą, że czarcia zapowiedź oficjela spełni się, kuli się wewnątrznie na myśl o jej spełnieniu.

Oto minister zdrowia Niemiec Jens Spahn, 22 listopada zaanonsował: „Prawdopodobnie do końca nadchodzącej zimy każdy Niemiec zostanie zaszczepiony, wyleczony, albo umrze”. Sformułowanie odebrane jako szantaż natychmiast spotkało się z krytyczną reakcją o charakterze przestrogi: „Już kiedyś posłuchaliśmy rządu i bardzo źle na tym wyszliśmy”, bo też kto w absurdy wierzy, popełnia niegodziwości. Niemiec pamiętający zapewne własną historię na widok ministra zdrowia, istoty o bezwzględnym obliczu zauważa, że tylko munduru brak do pełni grozy wynikającej z zapowiedzi uchodzącej wprawdzie za groźbę karalną, ale jej konsekwencją jest – kto ją wyegzekwuje.

<https://www.youtube.com/watch?v=LhCtTvKNvdk>

Ten brzemienny w skutki incydent, powielony identycznie przez innych administratorów na globie ziemskim, jest obłędem jednostek upojonych zakresem władzy jaki powierzono im w tej chwili. Stanowią gromadę zarządców pomagających zaistnieć utopii, która jak każda chora ideologia ma szanse wdrożenia kosztem życia milionów. Im właśnie chodzi o złożenie ofiary na ołtarzu niedoścignionego mirażu o jakimś ideale. A przecież niedoskonałość wpisana jest w naturę ludzką. Zapomniano do niedawna powszechne usprawiedliwienie ułomności ludzkiej natury: errare humanum est. Jego drugą część stanowi myśl, że tkwienie w błędzie jest diaboliczne. Skoro geniusz ludzki jest

w stanie wykorzystać zaledwie 4% swojego potencjału umysłowego (czyli zasobów mózgu), to niedoskonałość licuje z tą świadomością i postawą pokory. Konkluzja wynikająca z tej wiedzy zdaje się nie istnieć, jakby ją ktoś skrzątnie wymazał z osiągnięć rozważań o ludzkiej naturze.

Psychologia jest dziedziną wyposażającą jej adeptów w wiedzę o ludzkim zachowaniu, emocjach i sterowaniu nimi. To ona wspiera agresywną reklamę, kampanie PR polityków, systemy nauki, polityki i businessu. Sednem, lub osnową działania jest kłamstwo i przekonanie innych do tegoż. Ludzie w służbie owej dziedziny wiedzą jak oprzeć się żonglerce kolegów z branży. Kiedy jednak ranga i zakres jej obecności w życiu powszednim zdają się osiągać rozmiar połączonych oceanów, psycholog ucieka się do modlitwy. Rozoprucie moralne świata jak starego sweterka za sprawą fachowców tej właśnie branży nadużyć wzbudziło bezsilną modlitewną reakcję Kanadyjczyka Jordana Petersona. Kiedy każdego dnia media każą nam uświadamiać sobie, że gdzieś czyha na nas wróg, to przecież musi dać się zatrzymać.

<https://www.youtube.com/watch?v=KaQzfV0aakw>

Oto treść publicznej modlitwy: „Ciężar własnej arogancji, ignorancji, rozmyślnej ślepoty wywołującej rozgoryczenie i urazy u bliźnich skłonnych do błędów nie przywodzi na myśl potrzeby wyciągnięcia wniosków, naprawy. Kiedy jedna stacja telewizyjna werblem złych wiadomości to straszy jak alarmem przeciwlotniczym, że właśnie nadchodzi wróg, który nas zdziesiątkuje. Po chwili inny nadawca z paniczną złością zrzuca winę na jednych, szczując drugich przeciw pierwszym odwołując się przy tym do solidarnej odpowiedzialności mającej chronić przed niewidzialnym i niszczyielskim potworem. Zadaję sobie pytanie: czy rzeczywiście jest coś co nam może zagrażać. Czy każdy ma czas, by zadać sobie pytanie czy to wszystko dotyczy właśnie jego czyniąc każdego piachem w oczach bliźniego. Może to tylko zasłona mająca skrywać brud, podejrzenia, oskarżenia, siejąca

rozdźwięk, pogardę I nienawiść niwelująca spokój i szczęście kuszące dziś bardziej niż kiedykolwiek. Jaką postać ma nasz nieuchwytny wróg – może zeppelina wypełnionego żalosnymi politykami w asyście dziwaków i cudaków, bo nie kupców, stolarzy, piekarzy pracujących całymi dniami, albo żołnierzy niezmordowanie strzegących granic. Może to artyści i wizjonerzy z przejawami niczym nieokiełznanej twórczości bawią nas ujmując lat na chwilę. Może to mistrzowie technologii oferujący niekończący się wachlarz cudów. Mogą nim być instytucje, które miały nam służyć, chronić, bo z taką myślą je tworzyliśmy i wznosili. Jeśli to wszystko przeciw nam się zwróciło, to pora na refleksję – pragnienie zemsty, czy sprawiedliwości. Pogarda, czy szacunek i miłosierdzie są takim samym wyborem jak wojna czy pokój. W głębi naszych serc dojrzewa myśl docelowa. Gdy na widok wspaniałych jeszcze niedawno mężczyzn zdegenerowanych, wymieniających ciosy przy lada potyczce słownej, innych zadufanych z tchórzostwa atakujących bliźniego słowem i czynem, myślę żeby wszystkim zakiełkowała myśl: przestańmy, przerwijmy ten upadek nim będzie za późno. Wrogiem może być tchórzliwy wąż ukryty w zakamarkach serca, kłamstwo do jakiego zmusza nas język nowomowy, obawa przed dostrzeżeniem zła niosącego nieszczęście i siejącego niezgodę. Wrogiem każdego jest strach przed spojrzeniem w oczy i wyciągnięciem przyjaznej dłoni, pycha, która dzieli boleśnie tworząc przepaść między najbliższymi. Odwaga, zaufanie, prawda niszczone systematycznie każdego dnia stopniały w każdym ustępując miejsca wrogości. Jak chętnie wybaczymy sobie własne słabości, spróbujmy przywrócić łagodność, pokonać tchórzostwo i strach zastępując je życzliwością”.

Ten może szlachetnie brzmiący gest i ton nie różni się niczym od kaznodziejstwa. Brak sedna, a wiedza o nim jak wyżej.

Zmagania uliczne są walką o prawo do normalności. Jeśli nie powstrzymamy eskalacji niezadowolenia przenoszącej się do domu, miejsca pracy, niebawem jedyny uprawniony transparent

ilustrujący oczekiwany przez polityków etap będzie miał napis „Witamy w piekle”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net